

Wirtualna rzeczywistość dla każdego

Agata Gwizdała-Malik: Wirtualna rzeczywistość nie jest już pojęciem nowym, ale wciąż dla wielu może być czymś tajemniczym.

W jaki sposób możemy zdefiniować VR?

Agnieszka Przybyszewska: Wirtualna rzeczywistość jest przede wszystkim medium opowieści. Najczęściej kojarzymy ją ze środowiskiem gier. O VR ludzie pytają: Czy to jest taki film interaktywny, w którym możemy się rozejrzeć? Mówiąc najprościej – tak. Wchodząc w wirtualną rzeczywistość, niejako odcinamy się od realnego świata. Zakładamy na głowę headset, gogle, ewentualnie bierzemy trackery do rąk, chociaż teraz większość urządzeń już ma hand tracking, czyli śledzi ruch naszych rąk – i w ten sposób przenosimy się do wirtualnego świata.

Ale ten świat ma bardzo różne odsłony - mogą to być wspomniane gry, ale też na przykład filmowe dokumenty. Różne gatunki i różne role?

W świecie gier musimy coś zrobić, żeby wygrać. Wykonać jakieś konkretne zadanie. Natomiast organizując festiwal, chcieliśmy pokazać, że taka formuła, również ta interaktywna, może służyć opowiadaniu bardzo różnych historii, także zaangażowanych społecznie, opowieści dokumentalnych, których celem jest osiągnięcie społecznej zmiany. Za pośrednictwem tego medium można też snuć wesołe, zabawne historie, które sprawią nam przyjemność. Tak naprawdę Festiwal „zaVRoty” skupia się na pokazaniu, jak różnorodna może być ta forma interakcji.

Także w aspekcie fizycznym?

W rzeczywistości wirtualnej nie musimy być pozbawieni ciała, jak podczas czytania książki czy oglądania filmu – gdy jesteśmy niczym bezcielesne byty, które przenoszą się do innego świata. W wirtualnej rzeczywistości nasze ciało może nadal reagować – na ten świat, do którego się przenieśliśmy. Pamiętam swoją jazdę na rowerze w wirtualnej rzeczywistości. Rower był stacjonarny, ale kiedy musiałam nagle zahamować, moje ciało zareagowało jak w realu – poleciało do przodu. Oczywiście tak naprawdę nic się nie działo, ale na tym właśnie polega odczucie ciała w wirtualnej rzeczywistości.

Całą rozmowę Agaty Gwizdały-Malik z Agnieszką Przybyszewską można przeczytać w marcowym numerze „Kalejdoskopu” 3/2026.